Ner 91. ROK 1843. PIĄTEK 21 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Sotera i Kaja MM.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Strzyżymir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
19	6	27" 5 ' 967	† 4° 2	2 68	ZPl. Zachodni słaby	Pogoda	
	2	5 808	† 13 6	2 66	Pn. Zachodni słaby	Cmury	
	10	5 604	† 8 4	3 13	,, ,,	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne

— *Berlin* 8 *Kwietnia* —

Czytamy w Gazecie rządowéj pruskiéj następujące szczegóły rozpraw względem kary śmierci, które się toczyły na posiedzeniu jednego z sejmów prowincionalnych pruskich. Obrońcy kary śmierci przytaczali, że prawo Mojżesza uznawało karę śmierci za odwet; późniéj kwestyja ta została odrzuconą, i w nowszych czasach szczególnie w Ameryce wprowadzono w kodexie karnym teoryę wolności. Postanowione odosobnienie zbrodniarzy okazało się okrutniejszem niż kara śmierci, i często przyprowadzało do obłąkania zmysłów. Zasadą projektu do prawa była teorya wolności i bezpieczeństwa. Kara śmierci istniejąca w teraźniejszych prawach przy pomniejszych zbrodniach, została zniesioną, i tylko dla wielkich zbrodni zachowaną. Przy mniejszych przestępstwach ustanowiono stosownie urządzone więzienia, w których poprawa jest celem zatrzymywania przestępców. Kara śmierci podług nowego projektu ma być tylko wymierzana przeciw królobójcom, zdrajcom kraju i mordercom, albowiem zbrodnie te nie tylko przeciwne są bezpieczeństwu życia, zdrowia i własności pojedyńczych ludzi, ale nadto zagrażają tysiącom indywiduów, i dla tego projektowano utrzymanie kary śmierci. Przy obecném usposobieniu moralném ludu, zniesienie zupełne jéj mogłoby bardzo szkodliwe skutki pociągnąć za sobą. Zbrodniarz w chwili spełnienia zbrodni tego rodzaju przedstawia nam się jako nieprzyjaciel społeczeństwa ludziego, niszczący wszystkie święte prawa. Więzienie nie jest dostateczném zabezpieczeniem przed takim zbrodniarzem, i użycie najgwaltowniejszego środka, to jest śmierci, staje się koniecznem. Bezpieczeństwo jest nieodbitym warunkiem społeczeństwa. Gdy istniejące prawa stanowią, że nikt nie może być karany śmiercią, jeśli czyn jego nie jest stwierdzony własném zeznaniem, albo nie dającemi się zbić dowodami, nie można przeto obawiać się, żeby sądowo wymierzona kara śmierci stała się morderstwem.

Przeciwnicy kary śmierci zbijają te prawdy, i przytaczają następujące dowody: Kara śmierci uważana za odwet, obraża obyczaje i religję, a zarazem zamyka drogę poprawy i pojednania. Jako środek od straszający nie okazała spodziewanych skutków, i tylko może być uważaną za środek zabezpieczający, najpewniejszy, ale nie jedyny, owszem więzienie lepiéj odpowiada temu celowi. Dopóki można utrzymać porządek innymi środkami, nie należy przystępować do ostateczności. Wiele razy za późno niestety okazała się niewinność ludzi, na których kara śmierci wykonaną została.

Należy się spodziewać, że w krótce kara śmierci zostanie zniesioną. Przed stu laty jeszcze tortury uznawano za potrzebne, dziś z oburzeniem przypominamy sobie te barbarzyńskie środki, i nie długo z podobnem uczuciem przypominać będziemy karę śmierci. Życie które jest świętym darem Boga, w obronie tylko powinno być wystawiane na niebezpieczeństwo. Celem kary śmierci jest zmniejszenie liczby zbrodniarzy, ale ten cel nie jest przez nią osiągnięty. Widok wykonania wyroku śmierci obudza wyobrażenie, że ten rodzaj kary jest szybkiem i bez męczarni położeniem końca często uprzykrzonemu nędznemu życiu. Przywyknienie do widoku téj kary niszczy wrażenie, jakieby mogło z niéj powstawać. Najlepiéj jest od dzieciństwa w wychowaniu ludu wpajać w niego przekonanie, że ani pojedyńczym osobom, ani nawet społeczeństwu nie wolno jest targnąć się na życie człowieka. Nie zemsta ale bezpieczeństwo jest celem sprawiedliwości, a cel ten tylko przez więzienie może i powinien być osiągany, przez nie bowiem jedynie można mieć nadzieję poprawienia zbrodniarzy. Przykład skuteczności dobrze skierowanego nadzoru i stósownych nauk mamy w więzieniach amerykańskich, gdzie nietylko mniejsi przestępcy, ale nawet zbrodniarze wracają na drogę żalu i poprawy. Nie jeden zbrodniarz, który pędził nędzne życie, uważałby śmierć za lżejszą karę, niż długoletnie więzienie. Nakoniec widok wykonywania wyroków śmierci wywiera szkodliwy wpływ na ogół, czyni bowiem ludzi dzikiemi i skłonnemi do zbrodni.

— *Konstantynopol* 15 *Marca.* —

Ostatnie wiadomości z Erzerum są bardzo smutne i przynajmniéj na niejaki czas oddają kwestyą perską w zupełną niepewność rozstrzygnienia. Nuri Efendy jak już donieśliśmy umarł nagle w skutku apoplexyi. Zdaje się istotnie że jakaś fatalność ściga całą tę misyę pokoju. Kapitan Williams, komisarz angielski przed wyjazdem swoim niebezpiecznie zachorował i przez kilka tygodni musiał czekać w Konstantynopolu na swoje wyzdrowienie. Gdy nakoniec minęło niebezpieczeństwo puszcza się w drogę, dodają mu za towarzysza pana Curun który zaraz po przybyciu do Erzerum zachorował i przez 14 dni walczył między życiem i śmiercią. Zaledwie ten znowu nieco powrócił do zdrowia, kiedy kapitan Williams i jego kolega pan Redhouse przez gaz z węgli zaledwie się nie udusili. Spali oni spokojnie nie przeczuwając niebezpieczeństwa i może byliby się nigdy już nie obudzili, gdyby przypadkiem szczególnym nie przyszedł ich odwiedzić pan Danaise. W skutku tego jednakże przez 6 dni ciężko chorowali. Mirza Jaffer pełnomocnik perski w tym samym czasie spoczywał na śmiertelném łożu w Taurus i dotychczas jeszcze nie wyszedł z niebezpieczeństwa. Rozmaite listy kupieckie które ostatnią pocztą przybyły tu z Persyi, nie bardzo zadawalniająco brzmią względem rezultatu układów o pokój które mają być obecnie prowadzonemi w Erzerum. Między ludnością perską ma panować wielkie wzburzenie i ludność ta ma być bardzo nieprzyjaznie usposobioną względem turków.

Rozmaitości.

ARCY-XIĄŻE KAROL

(Ciąg dalszy)

Napoleon zaskoczony szybkością natarcia, wysłał naprzód jenerała Berthier dla zgromadzenia rozmaitych oddziałów wojska nad Dunajem. Ten daleko sposobniejszy do pióra, aniżeli do wojny, o mało nie zgubił całéj wyprawy. Rozciągnął swoje wojska na ogromną linję w rozwinieciu blisko dwudziesto milowém od prawego do lewego skrzydła. Arcyxiąże zabierał się przeciąć i rozłączyć oba skrzydła i obejść w koło oddział Davousta; lecz Napoleon korzystając z powolności jego ruchów, przybywa w porę, orlim wzrokiem postrzega złe i stosowne zaraz lekarstwo, i zmienia w mgnieniu oka cały porządek rzeczy. Pięć dni krwawych bitew albo raczéj pięć zwycięztw, odpierają arcyxięcia za Dunaj, i otwierają wojsku francuzkiemu droge do Wiednia. Obroty Napoleona przez tę pięć dni, od wszystkich znawców uważane są za arcydzieła sztuki wojennéj. Wiedeń kapituluje 13 Maja, w ośmnaście dni po zwycięztwie pod Eckmühl. Arcyxiąże nie mogąc temu zapobiedz, staje 16 w Ebersdorf; 19 dowiaduje się że Napoleon, zająwszy wielką wyspę Lobau, zgromadza na niéj swoje siły i pracuje nad rzuceniem mostu na Dunaju; nie stara się przeszkodzić przejściu jego, w nadziei zniszczenia jedną bitwą nieprzyjacielskiego wojska, które przyparte do rzeki, pozbawione będzie wszelkich środków odwrotu skoro przerwie mu mosty za pomocą statków palnych i innych ciał pływających tajemnie przygotowanych. W téj myśli arcyxiąże uszykował tylko do boju wojsko swoje na lewym brzegu rzeki, między wioską Aspern i Enzensdorf, mając Essling przed lewem skrzydłem.

Wojsko to uszykowane we dwie linie i na 5 kolumn podzielone, zawierało w ogóle 75,000 ludzi 288 armat.

Armia francuzka przechodzi mosty 20 i cały dzień 21: rozwija się na równinie, w tém nagle tegoż wieczora arcyxiążę wydaje rozkaz natarcia; piorunująca artylerya śmierć szerzy w francuzkich szeregach wioska Aspern kilka razy jest braną i odbieraną. W końcu francuzi i austryacy wzięli jéj po połowie. Noc przerwała tę pierwszą bitwę, i oba wojska obozują na polu walki, mając czaty w odległości 30 kroków rozstawione.

Przez całą noc Napoleon przeprowadzał resztę wojsk swoich z prawego brzegu na lewy; 22 o 4 rano, walka rozpoczyna się z niewypowiedzianą zajadłością. Przez cały dzień, 150 tysięcy ludzi, w pośród gradu kul i kartaczy, wyrzucanych z pięciuset paszcz ognistych, mordują się i zabijają koło małéj wioski Aspern, wziętéj i odbijanéj 14 razy. Zaledwie kirysiery francuzkie złamały szeregi austryackiéj piechoty, a wnet musiały wracać pobite przez jazdę arcyxięcia wyższą co do liczby. Ile razy Massena wszedł do Aspern nadludzkiém wysileniem, natychmiast arcyxiążę zeskoczywszy z konia, chwytał chorągiew, rzucał się na czele swoich żołnierzy i wracał ich do walki. Nagle wojsku francuzkiemu zabrakło amunicyi, a w kilka chwil póżniéj Napoleon dowiaduje się, że skutkiem rozkazów arcyxięcia, statki palne i wielkie łodzie kamieniami naladowane, puszczone z nurtem rzeki, jeden most zupełnie zniszczyły, a drugiego połowę zerwały. Położenie armii francuzkiéj stawało się krytyczném; trzeba było myśleć o odwrocie; dokonano takowy w dobrym porządku w nocy z 22 na 23 Całe wojsko przeszedłszy małym mostem na łodziach przez jedno ramie Dunaju, rano zgromadziło się na wyspie Loban; arcyxiążę pozostał panem pola bitwy.

Żywo mu wyrzucono że nie umiał lepiéj korzystać z powodzenia. Nazajutrz zaraz po bitwie Aspern, postawiwszy artyleryę nad brzegiem odnogi Dunaju, oddzielającéj go od wyspy Lobau, a szerokiéj zaledwie na 40 sążni, mógł armatnim ogniem strzelać na wyspę, a żaden strzał nie byłby straconym; bo całe wojsko francuzkie było na niéj zebrane, bez amunicyi, bez żywności, tworząc zmieszaną i skupioną massę. Mogło być zatem do nogi zniszczone.

(Dokończenie nastąpi).

Alexander Dumas założył sobie warsztat literacki, w którym 5ciu utalentowanych młodych ludzi pracuje nad wydaniem romansów, krotochwil, feilietonów i t. d., które Dumas poprawia i podpisuje. Rzecz dziwna iż własne swoje płody wydaje pod przybranem nazwiskiem Desvilliers (Dewilier). Miałżeby własne płody uznawać za gorsze od cudzych?

— W teatrze opery komicznéj w Paryżu na każdém przedstawieniu *Zampy* widać podstarzałą, ale rześką jeszcze kobietę. Przy każdym pięknym pasażu uśmiecha się ona żałośnie a czyste łzy zraszają powieki biednéj kobiety, którаby chciała wylać swoją radość, lub wypłakać swoją boleść. Kiedy zaś publiczność uniesiona wdziękami muzyki, oklaskami i okrzykami oddaje cześć cieniom kompozytora, kiedy na twarzach wszystkich spoczywa cicha wdzięczność za utwor jenialnego mistrza, w tedy coraz więcéj żywości nabierają rysy owéj kobiety, a łzy płyną obficiéj po jéj licach niegdyś pieszczonych przez jéj ulubieńca. Ta kobieta jest matką Herolda kompozytora *Zampy*, zmarłego w 31ym roku życia.

— W Londynie teraz na licytacyi, za trzewik po sławnéj aktorce Sydons, zapłacono 108 dukatów. — Skryb stał się teraz jeneralnym liwerantem treści do oper, nie tylko dla francuzów, ale nawet dla cudzoziemców, niedawno przesłał jedną angielskiemu kompozytorowi Balfe i niemieckiemu Konradyn Kreutzer.

— Król Hannowerski przyjął skrzypka Ernst na nadwornego wirtuoza, artysta otrzymuje 6,000 zł. pensyi i potrzebuje tylko miesiąc w ciągu zimy zabawić w Hannowerze, i tylko grywać na koncertach dworskich.

— W Paryżu wynaleziono aparat nie wielki i bardzo przenośny, w którym przy spaleniu za 3 grosze węgla, można zgotować bez dozoru kucharza lub kucharki obiad na 8 osób z 4ch potraw, to jest z zupy, jarzyny, pieczystego i leguminy złożony. Aparat taki kosztuje od 50 do 80 zł.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 do dnia 19 Kwietnia.

Chelinski Franciszek, z Polski; — Sawadowski Bazyli hrabia, radzca. tajny. senator. państwa. ross., Hołyński Waleryan ob., Oborska Franciszka ob., z Galicyi; — Poster Jan, Scher-Thos hr., Polhs Christyan, Sonnerille Jan Senl Jerzy, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Rudnicki Władysław ob., Brzesk Władysław do Polski — Brzeski Henryk ob., Górski Leon ob., Sanguszko Władysław xiąże, do Galicyi; — Tang Wilchelm, Polhs Christyan, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 3298.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Na mocy postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 7 Kwietnia r. b. do N. 1781 zapadłego podaje do wiadomości publicznéj, iż dnia 4 Maja r. b. z rana odbywać się będzie w biórach Wydziału licytacya *in minus* na dostawę owsa korcy 618 garncy 4, siana centnarow 791 funtów 20 i słomy centnarów 819 funtów 50 na czas od 1 Lipca do ostatniego Grudnia r. b. dla żandarmeryi i milicyi potrzebnych, które nie już cząstkowo do stacyi w Okręgu, lecz w całéj ilości w Krakowie odstawione być winny; chęć przeto licytowania mający opatrzony w stósowne *vadium* zł. 710 wynoszące w dniu i miejscu wyżéj wyrażonym znajdować się zechcą, gdzie przed licytacyą bliższe warunki téj dostawy odczytanemi im będą.

Kraków d. 18 Kwietnia 1843 r.

Senator prezydujący
Kopff.
Referendarz L. *Wolff.*

Notaryusz Publiczny.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dniu 24 Kwietnia r. b. od godziny 9 z rana w Pleszowie na plebanii w okręgu M. Krakowa odbędzie się licytacya ruchomości po ś. p. X. Janie Stropińskim dziekanie pozostałych, mianowicie: mebli, stolarszczyzny, sprzętów gospodarskich, zboża różnego, pary koni, pary krów, drobnych sreberek i różnych innych ruchomości za gotową srebrną monetę, na skutek polecenia przez JWPrezesa Trybunału dnia 13 Kwietnia 1843 r. N. 2068 wydanego.

Kraków d. 18 Kwietnia 1843 r.

Marcin *Strzelbicki* Not. Publ.

W dniu 25 Kwietnia 1843 r. o godzinie 9 z rana na placu właściwym obok sukiennic w rynku głównym M. Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi sądowéj prawnie zajęte ruchomości, jako to: kapoty, sukmany, kożuchy i t. p. o czém chęć licytowania mających zawiadomiam.

Kraków d. 10 Kwietnia 1843 r.

Ignacy *Piekarski* kom. sąd.

W dniu 25 Kwietnia 1843 r. o godzinie 9 z rana na placu właściwym obok sukiennic w rynku głównym M. Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi sądowéj prawnie zajęte ruchomości jako to: frak, surduty, płaszcz, i t. p. o czem chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków d. 19 Kwietnia 1843 r.

Ignacy *Piekarski* kom. sąd.

Doniesienie prywatne.

Dobra w gubernii Kieleckiéj powiecie Jędrzcjowskim położone, około 1000 morgów gruntu ornego dworskiego i 900 morgów lasów rozległości majace, są z wolnéj ręki do przedania; mający chęć kupienia zechcą się zgłosić do handlu pod firmą Jana Bochenek pod N. 19 w rynku. (2r.)

Podpisany zawiadomia osoby interessowane że w fabryce swojéj wyrabia wszelkie *Apparata* parowo, gorzelniane tak Pistoryusza, Galla, Szwarca (poprawne) jak i inne nowszego wynalazku niemniéj triplikatory, sikawki ogniowe, młynki do gniecienia ziemniaków i słodu, chłodniki zacierowe, pompy, i t. p. po bardzo umiarkowanéj cenie licząc font berliński do 14 czeskich monetą pruską; — podobnego urządzenia *apparat* ze wszystkiemi do niego należącemi częściami na 30 korcy ziemniaków dziennego zacieru, dostawiam za stałą cenę złp. 6000 monetą polską; — polecam także swoje inne wyroby mosiężne i miedziane, niemniéj moje plany i kosztorysy do założenia i urządzenia gorzelni podług metod najnowszych, oraz nowy sposób otrzymania drożdży ze słodu, za których pomocą 6—700 procent wydatku się otrzymuje, za honorarium bardzo umiarkowane, i o które się dopiero po przekonaniu o skutku uprasza.

Pszczyna (Pless) w górnym szląsku pruskim 3 mile od Zabrzega dnia 10 Kwietnia 1843 r.

Juliusz Schmeer, mechanik i fabrykant wyrobów miedzianych. (2r.)

Kamienica w Krakowie pod L. 628 w ulicy Mikołajskiéj położona, jest z wolnéj ręki do sprzedaży, każdego czasu, bliższą wiadomość o warunkach sprzedaży powziąść można w kancelaryi W. Korytowskiego Notaryusza.

(2r.)